Rok X

Nr. 33

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55	zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89	„
Kwartalnie w ekspedycji	7,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67	„

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 30 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Jan z Matty
Niedziela: 5 po 3 Król. Apolonji

CHOJNICE, niedziela dnia 9. lutego 1930 r.

Słońca wschód 7.33 zachód 16.56
Księżyca wschód 10.59 zach. 3.20

Sąd nad carem

Dyskusja nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości obracała się niemal wyłącznie około działalności b. ministra p. Cara.

Sprawy prasowe, wykonanie dekretu o ustroju sądów, umorzenie postępowania w znanych zbrodniach politycznych, pomijając działalność p. Cara, nie związaną ściśle z urzędem ministra sprawiedliwości — oto tło, na którem w **ciemnych barwach odmalowana została działalność tego ministra, co ze szkodą nietylko dla państwa, ale nawet dla własnego obozu politycznego chciał ze sprawiedliwości zrobić powolne narzędzie rządów partyjnych.**

I na cóż się to wszystko zdało? **Czy tysiące konfiskat prasowych osłabiły się one do zwiększenia poczytności pism uprzywilejowanych? Nic podobnego!** Praktyki konfiskacyjne wyrządziły wprawdzie wydawnictwom pism znaczne straty materjalne, ale z drugiej strony wzmogły ich poczytność; politycznie wzmocniły opozycję. Jeśli chodzi o prasę narodową, najsilniej — jak wiadomo — dotknietą konfiskatami, to nietylko, że żadne z pism nie uległo w walce, ale wszystkie bez wyjątku znakomicie pomnożyły ilość czytelników, a tem samem swój wpływ polityczny. Z drugiej strony **pisma rządowe, subwencjonowane bądź wprost, bądź przy pomocy ogłoszeń, wiodą niesławny, suchotniczy żywot.**

Pomimo obserwowanych tu i ówdzie skutków „reorganizacji" sądów, jesteśmy przekonani że są to objawy przejściowe i że także na tem polu działalność p. Cara nie przyniesie trwałych ujemnych następstw. Poszanowanie prawa i godności wysokiego urzędu sędziowskiego jest w Polsce dawniejsze, niż p. Car i sanacja.

Nie pomógł zatem p. Car swemu obozowi politycznemu, ale wyrządził mu wielkie szkody. Nie kto inny bowiem, jak właśnie on jest twórcą tej wspólnej platformy, naktórej spotkały się tak rozbieżne między sobą kierunki polityczne, a która nazywa się obroną praworządności. Platforma ta odegrała dużą rolę przy ostatniem przesileniu, którego ofiarą padł sam p .Car.

Mimo tego nie możemy p. Cara uznać za tę siłę, która chcąc robić źle, mimowoli robi dobrze. Albowiem większe jeszcze szkody, niż swemu obozowi politycznemu, wyrządził p. Car temu, co jest najsilniejszą ostoją ładu i porządku społecznego: **p. Car zachwiał poważnie poszanowanie dla organów sprawiedliwości wśród szerokich mas społeczeństwa. Gdyby p. Maleszewski miał do swej dyspozycji dziesięć razy tyle policji, co ma, to nigdy ona, nie zastąpi tego stróża porządku, jakim jest poczucie prawa i zaufanie do wymiaru sprawiedliwości.** Kto u góry podważa sprawiedliwość, wyzyskując ją dla przejściowych celów politycznych, ten u dołu sieje ziarno o zabójczych dla przyszłości państwa własnościach.

P. Car chciał być nad sądami, a zamiast tego odbył się sąd nad p. Carem. **Jako oskarżyciel wystąpił niezłomny, niezmordowany i nieustraszony obrońca prawa w Polsce Marszałek Trąmpczyński.** Mowę jego, jak zwykle zwięzłą, pozbawiona efektów retortycznych, ale opartą na faktach i mocną w argumentacji, oklaskiwała cała Izba poza — oczywiście — zakłopotanym BB. Sejm polski rozumiał, że nie chodzi tu o osobę p. Cara, o jego karkołomne i tendencyjne kruczki prawne, o **szkody wyrządzane prasie i krzywdy ludzi przez niego usuniętych ze stanowisk sędziowskich,** ale że walka toczy się o sprawiedliwość, która była, jest i będzie — „fundamentem regnorum".

Bez Carów państwo istnieć może, bez prawa i sprawiedliwości — nie.

Obrady Sejmu

Przemówienie pos. Czetwertyńskiego (Kl. Nar.) w obronie religijnego wychowania młodzieży.

Warszawa, 7. 2. (Kor. wł). Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu wielkie wrażenie wywarła mowa posła Trąmpczyńskiego, zwłaszcza replika jego ministrowi Dutkiewiczowi, którv stanął w obronie Cara.

W toku rozprawy p. Chmielewski (NPR.-lewica) poddał ostrej krytyce stosunki sądownicze w Wielkopolsce i atakował Trąmpczyńskiego. Przyjaciele polityczni p. Trąmpczyńskiego w Radzie miejskiej w Poznaniu zgłosili wniosek o zmianę Regulaminu Rady, aby za pewne mowy nietylko karać, ale nawet wykluczać na czas trwania mandatu. Tak panowie pojmują wolność słowa.

Głos: — To było przeciwko komunistom i wyście ten wniosek poparli.

Pos. Trąmpczyński replikował mu bardzo ostro.

Przy budżecie ministerjum reform rolnych Niemiec pos. Saenger wywodził jakoby reforma rolna była przeprowadzana kosztem żywiołu niemieckiego. Parceluje się 75 proc. ziemi niemieckiej a 25 proc. polskiej.

Bardzo znamienna rozprawa wynikła przy budżecie W. R. i O. P.

Pos. Radziwiłł poruszył kwestję kierunku, panującego w dzisiejszem wychowaniu i szkolnictwie. Chodziło mu o kierunek religijny. Wystąpienie jego wywołało tem większe zainteresowanie że podkreślił on z całym naciskiem, iż nie przemawia w imieniu B. B. ani jego części, choć jest przesem frakcj, konserwatywnej, lecz tylko osobiście, jako katolik. Zastrzegł się, że nie chce atakować Czerwińskiego.

Socjalista Piotrowski zapowiedział w sposób bardzo gwałtowny, że lewica nie dopuści do sklerykalizowania szkół i wychowania fizycznego a ministrowi Czerwińskiemu wyraził uznanie za zwalczanie nacjonalizmu.

Wielkie wrażenie wywarła mowa pos. Czetwertyńskiego, który przedstawił wszystkie objawy i troski, jakiemi są przepojone serca rodziców wobec kierunków w szkolnictwie i kierownictwie ministerjum. **Pos. Czetwertyński wręcz oświadczył, że minister ,który odstąpił od wiary, nie może mieć zrozumienia dla religijnego wychowania młodzieży i dlatego nie można w nim widzieć odpowiedniego kierownika oświaty polskej.**

Pos. Czetwertyński, zajął również bardzo mocne stanowisko w obronie konkordatu.

Rozprawy nie zakończono. Zapewne w piątek przemówi minister.

Budżet ministerstwa sprawiedliwości.

P Seidler (BB.): Jeżeli przywymiarze sprawiedliwości zachodzą sporadyczne niedomagania, to winy tego należy szukać w wielkim braku sędziów a nie w wartości orzecznictwa sądowego, które stoi na odpowiedniej wyżynie.

Marszałek Trąmpczyński (Kl. Narodowy), przypomina, iż na komisji mówiono o bezkarności zbrodni i o tem, że min. sprawiedliwości powinien mieć prawo veta, gdy kroki jakiegoś ministerjum są jego zdaniem niesprawiedliwie. Następnie mówca poświęca dłuższe wywody ujemnej krytyce działalności b. min. Cara, zarzucając, iż nadużył on normę prawną, jaką mu dał dekret o organizacji sądów. do rzeczy, które z reorganizacją nie miały nic wspólnego i wytyka przy tej sposobności przeniesienie w stan spoczynku kilku sędziów Sądu Najwyższego. **Omawiając dekret prasowy, który nazywa „jednem bezprawiem", domaga się aby w razie konfiskaty pism, prokurator obowiązany był oddawać sprawę do sądu, w przeciwnym bowiem razie wyrządza się wielką szkodę nakładcom, bo nie mogą uzyskać zniesienia konfiskaty i żądać od skarbu odszkodawania.** Obecny minister powitany był życzliwie przez wszystkich, którzy wymiar sprawiedliwości uważają za podstawę państwa. Niebezpieczne jest jednak zatrzymanie współpracowników byłego ministra. Mówca zajmuje się dalej sprawą zamieszczania ogłoszeń komorników w „Gazecie Polskiej", domagając się cofnięcia odnośnego okólnika.

Przemówienie min. Dutkiewicza

Min. sprawiedliwości Dutkiewicz składa najpierw wyjaśnienie w sprawie pobicia i pozbawienia wolności red Mostowicza. Po przejrz. akt minister stwierdził, że ustalono dwa przestępstwa: 1) pozbawienie wolności, ścigane w trybie oskarżenia publicznego i 2) zadanie lekkiego uszkodzenia ciała, ścigane w trybie oskarżenia prywatnego Dochodzenia prokuratorskie były przeprowadzone z niezwykłą energją i ustaliły mnóstwo danych. Mimo tych danych dochodzenie zostało umorzone z powodu braku poszlak indywidualnych o winie jednej z dwóch podejrzanych osób. Decyzja urzędu prokuratorskiego podlega zaskarżeniu w ciągu dwóch tygodni do prokuratora Sądu Apelacyjnego a decyzja prokuratora Sądu Apelacyjnego podlega zaskarżeniu do Sądu Najwyższego. Nie chcąc wchodzić w pobudki postępowania prokuratora i nie chcąc wnosić rozdrażnienia w dzisiejszej chwili, niesłychanie ważnej politycznie, minister tłumaczy jedynie swe stanowisko w tej sprawie i zauważa, iż wszelką interwencję możliwą dla ministra za pomocą prokuratora apelacyjnego uważa w takich sprawach za nielojalną. Tu prokurator powinien decydować niejako w charakterze instytucji sędziowskiej. Pierwsza droga zaskarżenia decyźji umorzenia jest już dziś niedostępna wobec upływu terminu, ale pozostaje jeszcze druga droga wniesienią skargi do czasu upływu terminu przedawnienia.

Co się tyczy wybierania prasy, to istotnie na mocy uchwały Rady ministrów wszystkie ogłoszenia, podawane przez PAT., winny być skierowywane do pism, wskazanych przez rząd. Co do ogłoszeń wyłącznie rządowych, to oczywiście rząd ma prawo wyboru i nie ma obowiązku dawania ogłoszeń gazetom, które mu nie są miłe.

Stan rzeczy w sądownictwie jest niesłychanie ciężki. Trudno jest o odpowiednie siły na wyższych stanowiskach. Jedynem wyjściem byłoby zapewnienie im po odjeściu z sądu stanowisk notarjuszy.

Budżet min. W. R. i O. P.

P. Radziwiłł (BB.) zastrzegłszy się, że nie mówi w imieniu Klubu, ale wyłącznie jako katolik, zaznacza, że pewne tendencje, istniejące w naszem szkolnictwie wywołują niepokój wśród rodziców katolików. Rodzicekatoliccy mają prawo wymagać od państwa, któremu powierzają swe dzieci, aby wychowanie religijne było zagwarantowane. Tymczasem nauczyciele innych przedmiotów często podkopują to, czego dzieci uczą się na lekcjach religji.

P. Piotrowski (PPS). oświadcza, że w Polsce klerykalizm święci triumfy. **Podziela stanowisko ministra w sprawie rewindykacji kościołów i domaga się dalszych wyjaśnień i tej sprawie.**

Narady gospodarcze.

Warszawa, 7. 2. (Kor. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się pod przewodnictwem premjera Bartla dalsza narada gospodarcza.

W naradzie wzięli udział: Bartel, Matuszewski, Kwiatkowski, Janta-Połczyński, Zaleski i wice - minister Doleżal.

—o—

Prezydent Estonji Strandman

Jutro przybywa do Warszawy Naczelnik Republiki Estońskiej, dr. **Otto Strandman, by złożyć** wizyty p. Prezydentowi Rzeczypospolitej. Będzie on witany przedewszystkiem jako przedstawiciel zaprzyjaźnionego z Polską państwa. Obok tego wszakże jest p. Strandman osobistością dobrze znaną w naszej stolicy, gdzie przez dwa lata (od r. 1927) mieszkał jako poseł Republiki Estońskiej i gdzie jak najlepsze posobie pozostawił wspomnienia i gdzie się zaznaczył jako wybitny polityk i dyplomata. Opuścił Warszawę, gdy w lipcu r. 1929 został powołany na stanowisko Naczelnika Republiki Estońskiej.

Dr. Strandman ma poza sobą bogatą przeszłość polityczną i długie lata pracy dla swego narodu. Zaraz po wyjściu z uniwersytetu (1903) wziął bardzo czynny udział w ruchu narodowym estońskim, wszedł w konflikt z władzami rosyjskiemi i musiał emigrować zagranicę, gdzie przebywał przez trzy lata.

Po wojnie, gdy się utworzyło państwo estońskie wszedł dr. Strandman do pierwszego rządu w charakterze ministra spraw zagranicznych. Później wchodził w skład kilku ministerjów; największe — jak twierdzą jego rodacy — zasługi położył w roku 1924, jako minister skarbu przez stabilizację waluty i reformy gospodarcze, które przyczyniły się znacznie do poprawy położenia gospodarczego w Estonji.

Jak widać z powyższych danych, Warszawa — a z nią cała Polska — będzie witała jutro w swych murach jednego z najwybitniejszych mężów Estonji, państwa, z którem Polska od lat kilkunastu jest w stałych i przyjaznych stosunkach.

O wizytę prezydenta Strandmana.

Podróż prezydenta estońskiego Strandmana do Polski nie przestaje niepokoić i denerwować opinji publicznej niemieckiej, która swe własne zaniepokojenie insynuuje państwom bałtyckim. Dziś znowu „Deutsche Allgemeine Zeitung" stara się stwierdzić, że zarówno Łotwa jak i Litwa z faktu tego są bardzo niezadowolone i uważają to za afront dla siebie. Estonja popełnia błąd, bowiem znajdzie się wśród bałtyckich państw odosobniona. Nawet w Estonji samej szerokie koła polityczne, zdaniem dziennika, patrzą nieprzychylnem okiem na podróż Strandmana, wiedząc, że nie pozostanie ona bez pozytywnego wpływu na całokształt polityki estońskiej.

Przyjęcie umowy polsko - niemieckiej. przez radę państwa Rzeszy.

Berlin, 7. 2. W toku wczorajszych obrad Rada Państwa Rzeszy zajmowała się również umowami likwidacyjnemi, jakie Niemcy zawarły z poszczególnemi państwami. **Wniosek przedstawicieli grupy wschodniej, domagający się nieprzyjęcia umowy warszawskiej odrzucony został 37 głosami przeciwko 21 przy 8-miu wstrzymujących się od głosowania. Przeciwko umowie głosowały Prusy Wschodnie, t. zw. Marchja graniczna Poznań — Prusy Zachodnie, Brandenburgja, obie prowincje śląskie, Pomorze, Szlezwik - Holsztyn,** Westfalja, prowincja Nadreńska, Bawarja i Meclemburg - Schwerin. Wstrzymały się od głosowania Wirtembergja, Turyngja, w. m. Brema i Oldenburg. Projekt ustawy o umowach likwidacyjnych przyjęty został następnie, w niezmienionej postaci, 43 głosami przeciw 12, przy 11 wstrzymujących się od głosowania.

Znamienne oświadczenie min. Curtiusa Układ likwidacyjny nie oznacza Lokarna Wschodniego.

O wczorajszej konferencji przywódca stronnictw parlamentu niemieckiego u ministra spraw zagranicznych dr. Curtiusa przynosi dzisiejsza „Danziger Neueste Nachrichten" następujące informacje: Z wynurzeń min. Curtiusa wynika, że jakkolwiek pomiędzy planem Younga a polsko - niemieckim układem likwidacyjnym nie istnieje żadna łączność, to jednak de facto łączność taka istnieje o tyle, o ile układ likwidacyjny domaga się likwidacji przeszłości, z czego wynika, iż kontrahenciNiemiec odmówią ratyfikacji planu Younga, jeśli parlament niemiecki nie przyjmie równocześnie z nim także i polsko - niemieckiego układu likwidacyjnego. O fakcie tym min. Curtius poinformował wyraźnie przedstawicieli poszczególnych frakcyj parlamentu niemieckiego, przeto nie posiada żadnej możliwości odrzucenia z uwzględnieniem zmian układu likwidacyjnego. Parlament niemiecki musiał sobie uświadomić, że odrzucenie układu likwidacyjnego pociągne za sobą nieratyfikowanie planu Younga przez kontrahentów niemieckich. W dalszym ciągu **„Danziger Neueste Nachrichten" podkreśla, że układ likwidacyjny w żadnym wypadku nie oznacza jakiegoś Locarna wschodniego, a przynosi tylko oczyszczenie rozmaitych kwestyj spornych,** które utrudniały dotąd podjęcie przyjaznych handlowo - politycznych stosunków pomiędzy Niemcami a Polską. W tym kierunku układ likwidacyjny ułatwia doprowadzenie do pozytywnych rezultatów także niemiecko - polskich rokowań o traktat handlowy.

Z rewizji granic Polski nie zrezygnował ani rząd niemiecki, ani żadne stronnictwo.

Berlin, 7. 2. (AW). Pod tytułem: „Bójka o Lokarno Wschodnie" dzisiejsza „Vossische Zeitung" karci nacjonalistów niemieckich, za posługiwanie się agitacyjnemi argumentami iż układ likwidacyjny z Polską jest rzeczywistym układem wschodnim. **Z niemieckiej pretensji do rewizji granic Polski nie zrezygnował ani rząd niemiecki, ani którekolwiek ze stronnictw niemieckich,** w obecnych jednak warunkach gdy układ likwidacyjny i traktat handlowy z Polską dochodzą do skutku, uważamy, ze wzgledów taktycznych za niewłaściwe podkreślanie rewizjonistycznych pretensyj niemieckich.

Pierwsze echa umowy w Niemczech.

Gdańsk, 7. 2. W tutejszym organie narodowo niemieckim „Danziger Allgemeine Zeitung", znajduje się dziś artykuł, omawiający plan reformy agrarnej, a w związku z tem także i układ likwidacyjny polsko - niemiecki. „Danziger Allgemeine Ztg". **domaga się od władz niemieckich i pruskich systematycznej kolonizacji pogranicznych prowincyj pruskich elementem czysto niemieckim.** W dalszym ciągu dziennik **oburza się na kolonizację polskiego Pomorza przez włościaństwo polskie.**

Piłsudski odmawia wydania dokumentów

Warszawa, 7. 2. (tel. wł.) W odpowiedzi na list wicemarszałka Czetwertyńskiego, prezesa komisji do zbadania zajść 31 października, wystosowanego do ministra spraw wojskowych marsz. Piłsudskiego ,ten ostatni nadesłał pismo, w którem między innemi oświadcza: że sprawozdanie z zajść dnia 31 października złożył prezesowi gabinetu premjerowi Bartlowi. Materjał o dochodzeniach posiada w postaci raportów poszczególnych oficerów, którzy się żalą na niewłaściwe zachowanie się marszałka Daszyńskiego. Ponieważ akta te obejmują sprawy natury honorowej, dokumentów tych wydać nie może.

Delegacja gdańska w Warszawie.

Warszawa, 7. 2. (Kor. wł.) Jak już donosiliśmy, wczoraj przybyła do Warszawy delegacja Gdańska pod przewodnictwem prezydenta Sahma

W śniadaniu, wydanem na jej część przez premjera Bartla, wzięli udział: Zaleski, Kwiatkowski, Kuehn, delegacja Gdańska, wysoki komisarz Ligi Narodów Gravina, delegacja polska z min. Strassburgerem, oraz wice - minister Hubicki.

Delegacja przybyła na rokowania z Polską w sprawie zatrudniania na terenie Gdańska robotników obywateli polskich.

Wieczorem w prezydjum Rady ministrów odbyło się pierwsze posiedzenie obu delegacyj.

Zasiłek dla funkcjonarjuszy państwowych.

Warszawa, 7. 2. (Kor. wł.) Min. skarbu przedłożył w czwartek Sejmowi projekt ustawy o jednorazowym zasiłku dla funkcjonarjuszy państwowych.

Koszta tego zasiłku wyniosą 32 miljony i będą pokryte z nadwyżek budżetowych, osiągniętych w roku bieżącym.

PRZEGLĄD PRASY.

Głos przestrogi.

Wieloletni i zasłużony działacz Chrześcijańskiej Demokracji w Małopolsce wschodniej, senator prof. Maks. Thullie zabiera głos na łamach krakowskiego **„Głosu Narodu"** omawia rozważane obecnie w sejmie projekty ustaw samorządowych z punktu widzenia interesów mniejszości polskiej na ziemi czerwińskiej. Oto jego słowa, które oby nie przeszły bez należytego echa:

„Urodziłem się we Lwowie, a cała moja działalność półwiekowa obejmowała zawsze Małopolską wschodnią. Znając ją dobrze, podnoszę głos przestrogi dla całego społeczeństwa polskiego i tych posłów i senatorów z innych dzielnic Polski, którzy nie znają naszej ciągłej walki o utrzymanie polskości na Kresach, aby nie dali się wziąć na demagogiczne hasła pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, lecz aby uwzględnili interesy państwa i polskości na kresach.

Zwolennicy projektu ustawy, omawianej w sejmie, mówią, że proporcjonalność zapewnia przedstawicielstwo mniejszości polskiej na kresach. Ale tu nie chodzi o przedtsawicielstwo, które będzie w mniejszości, bo ono niczego nie będzie mogło przeprowadzić, a większość rusko - żydowska będzie mogła używać pieniędzy, ściągniętych z Polaków, na cele kulturalne ruskie i żydowskie, z uszczerbkiem kultury polskiej i popierać żywioły antypaństwowe. Większość ta mogłaby też nadużyć swego prawa do wystąpień politycznych, sprzecznych z interesami państwa polskiego. **Polacy na kresach, którzy krew swą przelewali za Polskę, zeszliby do roli protestujących przeciw uchwałom większości, z której Rusini z bronią w ręku przeciwstawiali się powstającej Polsce, a Żydzi wtedy przezornie ogłosili się neutralnymi.** Ci by rządzili po wsiach miastach powiatach i województwach.

W interesie państwa i narodu polskiego należy zabezpieczyć na kresach odpowiedni wpływ w samorządzie Polakom. Są na to sposoby, mniej lub więcej skuteczne."

Rozważa następnie sen. Thullie różne sposoby skutecznego zabezpieczenia wpływu Polaków na samorządy w trzech województwach wschodnich i dochodzi do wniosku, że **najlepszym i najsprawiedliwszym sposobem byłoby wprowadzenie do całego samorządu katastru narodowego fuzji narodowych.**

Podmuchy anarchji.

W artykule pod takim tytułem „Robotnik" socjalistyczny kreśli szereg uwag na temat stanu niepewności, który w dalszym ciągu odczuwać się daje w stosunkach wewnętrznych, mimo, że u steru jest rząd, głosz. zasady pacyfikacji i współpracy z sejmem. „Robotnik" pisze:

„Sejm odpowiedział na odwrót z linji „pułkowników-skiej", dokonany przez kierowników systemu, — niezmiernie intensywną pracą nad budżetem, pracą, której wartość podnieśli publicznie i minister skarbu p. Matuszewski i prezes komisji budżetowej p. Byrka, obydwaj nie podejrzani chyba o „schlebianie partyjnictwu": sejm odpowiedział — następnie — rozpoczęciem pracy nad rewizją konstytucji".

Czytamy dalej:

„Opozycja demokratyczna zdaje sobie doskonale sprawę z „przejściowości" obecnego układu stosunków. Potraktowała ona budżet państwa rzeczowo, i wyłącznie rzeczowo, widząc w tem traktowaniu spełnienie swego obowiązku wobec Rzeczypospolitej i wobec społeczeństwa, nie żywi wszakże żadnych złudzeń i liczy się z dużem prawdopodobieństwem prób powrotu do metod „ostrego kursu", których symbolem niejako — zresztą poronionym — był gabinet p. Świtalskiego.

Grupa t. zw. pułkowników szykuje gorączkowo swój powrót Ponieważ zaś nie kieruje rządem „legalnym", „oficjalnym", — usiłuje tedy utworzyć rodzaj „rządu ubocznego", nie prowadzi otwartej walki z gabinetem p. Bartla, prowadzi ją pośrednio, podjazdowo, to za pośrednictwem „Kurjera Porannego", to za pomocą depesz „hołdowniczych pp. starostów do p. Składkowskiego, to za pomocą odczytów p. Świtalskiego, to za pomocą — wreszcie — **samowolnych wyjętych żywcem z roczników pism humorystycznych, „konfiskat" prasowych i wszelakich innych „posunięć" tego samego typu przeróżnych „kacyków" czy — powiedzmy — „lokalnych dyktatorów" na prowincji."**

„Przejściowość" i „niepewność" — konkludu je „Robotnik" — nie mogą nigdy i nigdzie trwać długo.

Zmierzch dyktatur.

Organ sfer duchownych **„Polska"**, omawiając upadek dyktatury w Hiszpanji, dowodzi, że przyczyn zjawiska dyktatur w Europie należy szukać w powojennych procesach socjalnych, w niezdolności zbiorowego uzgadniania i poniżania kapitalnych zagadnień bytu państwowego. Pismo podnosi dalej:

„Przychodzą wówczas chwile, gdy znękane społeczeństwo zaczyna tęsknić do rozstrzygnięcia zzewnątrz, do decyzji jednostki. Tak rodzi się dyktator...

A potem — **dyktatura rozkłada się, karleje, zatraca jasność dróg swoich i celów, bankrutuje** Zwykła to kolej rzeczy i o przyczynach tych nieuchronnych konsekwencji napisano już całe tomy. Znów bowiem w psychice zbiorowej zaczynają rodzić się procesy odwrotne: namiętności walki między partjami cichną, opinja uspokaja się i konsoliduje około haseł wolności, praw autonomji, selekcji nowych elit społecznych, przejęcia władzy w ręce ogółu **W odwiecznym rytmie konfliktów jednostki i zbiorowości dyktatura sama odradza ducha demokracji i po nieuniknionych walkach kapituluje przed tem, z rozkładu czego powstała."**

Ale gdy dyktatura pada przed odbudowaniem sił demokratycznych, może powstać pustka, w którą runąć może państwo.

Podczas kiedy „Polska" tak filozoficznie rozmyśla nad świtem i zmierzchem dyktatur w Europie, **na łamach „Gazety Warszawskiej" Adolf Nowaczyński w pełnym brawury stylistycznej pamflecie, zaprawionym zgryźliwą ironją, taką kreśli wizję upadłych lub upadających dyktatorów:**

„Tak samo było i w kraju Carmeny, Valencji, Cyda i Don Kiszota, Destrella byłby jeszcze odgrywał salwatora, gdyby nie — peseta chora. Teraz woła, że wnet wróci, gdy „ojczyzna zawoła", że niby staje na czele Union Patriotica i rozpoczyna akcję, że bez niego rady sobie nie dadzą. A tymczasem co? Niebo się nie zawaliło, walki byków toczą się dalej, tramwaje idą, nowy gabinet jest. Romanones zadowolony, tango tańczą, a mądrycki Batory musi nieco wyjeżdżać na wyspy Balearskie, czy jak im tam.

Pangalos to tam już dawno zapomniał, że był kiedyś takim dyktatorem. W kawiarni sobie w Atenach, pod Akropelem, **z przyjaciółmi małkontentasami i pułkownikasami teraz wysiaduje, oczywiście psioczy** na ciężkie czasy na czem świat stoi, ale Grecja trwa nadal, tyle że nie płaci, jemu nie płaci.

Albo znowu ten biedny Waldemaras. Kiedy go „viribus unitis" wygryźli i odstawili na bok także się odgrażał Że niby wszystko padnie, Litwa się zawali, nie dadzą sobie rady, bez niego ani rusz, **że on przeczeka, a kiedy „ojczyzna" zawoła" stawi się ze swymi pułkownikami i ster sterany obejmie.** Tymczasem co? Gaz się na ulicach Kaunasu pali, gramofony grają, a kiedy zawakowało miejsce dyrektora teatru i eksdyktator oświadczył, że „ewentualnie to i owszem", no to i z tem się nie wydarzyło: 30 stycznia dyrektorem został Andrzej Oleksa Żyliński. I tu przepadł Waldemaras, albowiem: na dyrektora teatru trzeba mieć talent i takt, takt i talent. Na dyktatora wystarczy — genjusz, paniedzielski, i kwita.

Na którego Matyska idzie teraz kreska, niewiadomo. Zdaje się, że portugalski Batory (niejaki Cramona), jenerał z profesji, ostatniemi nocami spał bardzo źle. **Nie każdy** de Rivera d'Estrella **znajdzie swego Bartella. co w krytycznym momencie wyciągą z piasku pocharatany rydwan z Cezarem.** Zdaje sie, że gość następny to będzie budapeszteński hrabia któremu od dwu dni coś apetyt się zepsuł. A może ten Gruzin z Kremla zawali się ze swym stolcem i „stołbem" do kanału? A może tamten, a może ten? Niewiadomo który sequens teraz vivat."

Wesoły satyryk nie martwi się upadkiem dyktatorów. aŻdne niebo, jak powiada, nie zawali się ani zawala. Tylko powietrze się oczyszcza.

Ch. Dewey o żydach w Polsce. — Przejściowa sytuacja żydów.

„New York Jewish Daily Bulletin" podaje następujący wywiad z doradcą finansowym rządu polskiego p. Deweyem: Żydzi amerykańscy muszą pamiętać — mówił p. Dewey, — że Rzeczypospolita Polska istnieje zaledwie 10 lat i że niepodobna w tak krótkim stosunkowo czasie wyrównać i zmienić wszelkie różnice poglądów, istniejące w Polsce w ciągu tak wielu lat. P. Dewey wyraził przewidywanie, że żydzi z zachowaniem pewnego są obecnie eliminowani z przemysłu i handlu w Polsce, dzięki reorganizacji przemysłowej, otrzymają nowe możności i wchłonięci zostaną przez nowy system ekonomiczny. Trudności więc, z któremi drobni handlarze żydowscy walczą w Polsce obecnie, są jedynie przejściowe. P. Dewey wyraził przewidywanie, że żydz iz zachowaniem pewnego stosunku proporcjonalnego będą mieli możność pracy w przedsiębiorstw. rządowych i miejskich **Obecny rząd Prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego — stwierdził p. Dewey — jest daleki od antysemityzmu jest bowiem nader przychylnie wobec Żydów usposobiony i idzie im jak najbardziej we wszystkiem na rękę, aczkolwiek uczucia tego rodzaju istnieją jeszcze we wszystkich klasach ludności.** Jestem przekonany — mówił p. Dewey — że rząd polski kwestję żydowską, usuwając przyczyny, które pociągają za sobą niezadowolenie ze strony żydów. Podobnież uważam, że najlepszą drogą do zaspokojenia, żądań bezrobotnych jest wytworzenie dla nich możliwości pracy i danie im warunków do egzystencji

Rabini u premjera.

Premjer Bartel przyjął delegację rabinów w osobach rabina Rokacha z Bełza, cadyka A. M. Altera z Góry Kalwarji, cadyka Dancygera z Aleksandrowa, Delegacji towarzyszyli przedstawiciele stronnictwa Agudas Israel na Polskę w osobach b. sen. Mendelsohna z Łodzi i D. Schreibera z Borysławia. Delegacja przedstawia premjerowi rezolucję odbytego niedawno zjazdu najwybitniejszych rabinów i cadyków z całej Polski oraz postulaty żydostwa religijnego wszystkich dzielnic Polski. **Postulaty te dotyczyły: sprawy odpoczynku niedzielnego,** sprawy regulaminu dla rabinów, sprawy ustroju gmin żydowskich i sprawy kwalifikacji nauczycieli gmin żydowskich.

Ci, co nie płacą podatków.

Lwów, (AW). Podczas żydowskiej konferencji gospodarczej wygłosił referat pt. „Zgubny system podatkowy" poseł Rosmarin, który podkreślił konieczność przeprowadzenia reformy podatkowej, również z punktu widzenia interesów handlu żydowskiego. W uchwalonych rezolucjach wyrażono podziękowanie Kołu Żydowskiemu w sejmie i w senacie za obronę interesów żydowskich.

Oficerowie winni umieć obchodzić się z bronią.

Lwów, (AW). Dzienniki lwowskie donoszą z Kołomyji, że wczoraj około godziny 2-ej popołudniu w koszarach 49 p.p. uległ śmiertelnemu wypadkowi z bronią podpułk. Stanisław Krzysik, pełniący od roku obowiązki zastępcy komendanta 49 p. p. Manipulując rewolwerem spowodował on wystrzał i kula, przebiwszy oponę brzuszną utkwiła w kręgosłupie. Podpułkownik Krzysik w 10 minut zakończył życie.

Potworna bestja.

Poznań, (AW). We Wrześni 34-letni Jan Krawczyk zniewolił 8-letnią Zofję Koroczównę. Krawczyka aresztowano.

Sanacyjny kwiatek.

We środę dokonano w Warszawie sensacyjnego aresztowania.

Inżynier powiatowego urzędu drogowego w Płocku Józef iZeliński przybył w sprawach służbowych z Płocka do Warszawy. Po kilku dniach pobytu w stolicy udał się inż. Zieliński do gmachu urzędu wojewódzkiego, celem załatwienia spraw służbowych. Kiedy wychodził z gmachu wojewódzkiego zastąpił mu drogę policjant i zapytawszy, czy ma do czynienia z inż. Zielińskim z Płocka, oświadczył, że ma rozkaz aresztowania go i dostawienie go do prokuratora w Płocku, okazując przytem odpis telefonogramu prokuratora z Płocka.

Po przyjeździe do Płocka inż. Zieliński z rozkazu prokuratora osadzony został w areszcie.

W czasie rewizji znaleziono przy nim 60.000 zł. i 65 dolarów amerykańskich w gotówce oraz książeczkę czekową na 19,000 zł.

Jak się okazuje inż. Zieliński oskarżony jest o dopuszczenie się wielkich nadużyć materjalnych na zajmowanem stanowisku. W związku z powyższem aresztowano również w Płocku technika powiatowego urzędu drogowego Wąsowicza oraz Franciszka Gruszczyńskiego i Krajewskiego. Aresztowanie inż. Zielińskiego który znany był w płockich sferach towarzyskich wywołało zrozumiałą sensację.

Bandycki napad na urząd pocztowy.

Nowy Sącz, 7. 2. Na agencję pocztową w Łukowicy pod Limanową dokonał w czwartek nie ujęty dotychczas sprawca nader śmiałego napadu. Około godz. 6 wieczór przed zamknięciem biura wtargnął zamaskowany bandyta do tamtejszego urzędu pocztowego, pod groźbą rewolweru zmusił agentkę pocztową do wydania mu kasety z pieniędzmi. Steroryzowana urzędniczka wydała mu kasetkę, stanowiącą kasę pocztową, w której znajdowało się około 3,000 zł. Bandyta umknął z łupem. Zaalarmowani wieśniacy rzucili się za nim w pogoń, skoro ten jednak ostrzeliwając się zranił jednego z nich, zaniechali dalszego pościgu.

Natychmiast po napadzie zjawił się na miejscu powiatowy komendant policji powiatowej w Limanowej, który zarządził energiczny pościg za sprawcą tego śmiałego napadu.

Znowu napad bandytów na plebanję.

Lwów, (AW). Ubiegłej nocy 6 zamaskowanych bandytów napadło na grecko - katolicką plebanję w Dębinie koło Łancuta. Sprawcy steroryzowali służbę i zażądali wydania pieniędzy, grożąc rewolwerami na wypadek wszczęcia alarmu. Popowracającego do domu proboszcza ks. Baneka. dążając w kierunku wsi bandyci natknęli się na Jeden z bandytów strzelił z odległości kilku kroków do księdza, lecz chybił. Ksiądz odniósł tylko lekka ranę. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Samobójstwo niemieckiego profesora.

Berlin, (AW). Profesor uniwersytetu berlińskiego dr. Józef Marquard popełnił samobójstwo przez odkręcenie w swojem mieszkaniu kurków gazowych i wchłonięcie gazu świetlanego. Powód rozpaczliwego kroku jest do tej pory nieznany. Marquard wykładał na wydziale filozoficznym filologję ormiańską i liczył lat 65. Był on kawalerem.

Nowy wypadek porwania przez transmisję.

Lida, (AW). We wsi Bialowicze niejaki Adam Kosku lat 25 podczas mielenia kaszy w młynie wskutek własnej nieostrożności został porwany przez pas transmisyjny i dosłownie rozszarpany.

Chłopi rosyjscy bronią lasów przed wycięciem.

Mińsk, (AW). Pod hasłem „nie damy niszczyć lasów" walka wsi przeciwko wyrąbywaniu lasów przybrała w ostatnich czasach wielkie rozmiary. Nie pomogły nawet zmobilizowane w tym celu od działy robotniczego komsomolców i robotników. Włościanie przybywającym komsomolcom, pomimo gróźb nie udzielają mieszkań, a pod Borysowem, gdzie kilkudziesięciu komsomolców przemocą zajęło dom, włościanin podpalił swoją własną nieruchomość. Ostatnio centralny komitet partji komunistycznej, Białorusi Sowieckiej rozesłał do wszystkich okręgowych komitetów depeszę, zawiadamiającą o stwierdzeniu licznych wypadków współudziału z włościanami wiejskich komitetów a nawet przybyłych komsomolców. W związku z tem w rejonie Borysowa dwa sowiety wiejskie zostały oddane pod sąd. W Bobrójsku zaś wyeksploatowano 19 proc. drzewa potrzebnego do wywiezienia zagranicę.

Rosjanie wybijają bydło.

Mińsk, (AW). Wielkie wrażenie w kołach sowieckich wywarły raporty, jakie napływają ze wsi, według których włościanie po dokonaniu uboju koni i krów, przystąpili obecnie do zbiorowego uboju ciląt. Według tych danych w jednym tylko rejonie borysowskim w ciągu ostatniego miesiąca włościanie przeciwnicy kolektywizacji dokonali uboju 2250 sztuk cieląt. W związku z tem władze sowieckie zarządziły wszczęcie dochodzeń oraz natychmiastowe aresztowanie włościan.

Rosja czerwona zapełnia dawne kazamaty.

Moskwa, (AW). Sowiety, które zaraz po objęciu władz ogłosiły likwidację strasznej pamiątki carskiej, a mianowicie więzień na wyspe Sachalinie, obecnie wydały rozporządzenie wysłania na tę wyspę wszystkich skazanych na więcej niż 2 i pół roku więzienia.

Komuniści, a fałszywe dolary

W związku ze znalezieniem falsyfikatów dolarowych u aresztowanych członków jaczejki komunistycznej w Otwocku, zwrócono w kołach politycznych uwagę na to, że wykryty w listopadzie w Warszawie skarbiec partji komunistycznej zawierał również tylko banknoty dolarowe, skarbiec ten, jak wiadomo, znajduje się w rękach władz sądowych. Jak słuchać, znalezione u komunistów dolary poddane mają być ekspertyzie graficznej.

Zamówienia sowieckie w Gdańsku.

Gdańsk, (AW). Stocznia Schichau otrzymała z końcem ub. tygodnia od Sowietów zamówienie na czwarty kuter tegoż typu, co zamówione w grudniu ub. roku.

Aresztowanie przemytników. — Transporty jedwabi przewożono samochodami do Warszawy w towarzystwie umundurowanego przodownika policji.

Warszawa. Straż graniczna aresztowała tu wielki transport przemycanych jedwabi. Transport wiózł od granicy jeden z przemytników w towarzystwie przodownika policji, nazwiskiem Rzepińskiego, który należał do bandy.

Aresztowano sześciu członków bandy, która jak się okazuje, prowadziła swój proceder już oddawna na wielką skalę.

Brat jednego z aresztowanych jest właścicielem wielkiej hurtowni jedwabi w Królewcu. Przodownik policji Rzepiński był zaangażowany dla zapewnienia bezpieczeństwa transportów, przewożonych samochodami z nad granicy do Warszawy. Aresztowano go w mundurze.

LUDWIK SZARAK

BRANDENBURG

18) Kraina słowiańskich mogił

Ciepły wiatr kołysze kwieciem leśnego dzwonka na tle gęstwia paproci i ożyny. Przedziwnie jego kwiat wyrzeźbiono, przecudnie zawisł on na zielonej gwiaździe listowia u smukłej wiotkiej łodygi.

Czy twoja ręka dzwonek mistrzowsko utkała
Czy tylko prawo twoje odwieczne bez twej wiedzy go stworzyło?

Czy ty wiesz o każdym dzwonku leśnym i każdej róży polnej?

Czy kwiaty kwitną, a ludzie żyją tylko prawem kamienia, co ze szczytów w przepaść leci, choć podróżny, który kamień strącił, zapomniał już o nim?

Czy ty żyjesz może w każdym kwiecie, w każdej sośnie i w każdem jestestwie tej ziemi? Żyjesz w źródle, które bije? W wątłej muszce, co w zachodize słońca się kąpie?

Żyjemy z twojej rozumnej ręki, czy z twego ślepego prawa?

Idzie świat twoją ręką, czy ślepym rozmachem odwiecznym?

Kto to czyni, że serce moje ściska się, bije i krew w żyły rozsyła?

Ty Jesse, czy ślepy rozmach ?

Przemów,..

Spracowała się myśl moja i jest jak motyl nocny, który lecąc do twej jasności, skrzydła opalił.

Do światła! wołał do światła! — a teraz w mękach się wije.

Światło jest trucizną życia.

Gdy spracowani wejdziemy w serdecznej męce na górę, gdzie światło wschodzi, w blaskach jego jest nicość i rozpacz bez nadziei i męka bez końca.

A ci nieszczęśliwi, co w dole zostali, mają złudzenie, mają wiarę...

Nawet złudzeń nie mam...

Nawet w dniach nieszczęścia nic nie chcę od ciebie.

Nawet w dniach szczęścia niema uśmiechu na mych ustach.

W jednym dniu skonała wiara moja i śmiech mój i w jednej leżą mogile.

Na niej runem napisano: nie chcę bytu, o Jesse....

Rozpacz woła: nie chcę śmiertelności, bo się boję bytu.

Czemuś skaził moją młodą i białą duszę?

W dzień grudniowy padają śniegu gwiazdy, białe jak lilja.

Dlaczego każdy śnieżek traci czystą swą barwę i zmienia się w brud kałuży?

Czemu, o Jesse?

* * *

Gdy ból uśnie na chwilę, rozumie cię dusza moja.

Widziałem ogrody polskiego księcia Mieszka, gdzie kwitną cudne lilje i tęczowe kwiaty.

Jak ogrodnik rani krzew róży i pień jej bez litości z gałęzi i liści obdziera, szczepiąc na niej kwiat szlachetny, tak ty szczepisz swoją myśl na ludzkiej duszy, męką, rozpaczą i bólem.

Aby dusza blaskami twemi zakwitła, musi przebyć piekło nicości i bólu.

Zrywasz z niej każdą gałązkę nadziei, która wątła z jej pnia wyrośnie.

Zadajesz jej sto ran, choć dawne jeszcze się nie zagoiły.

A marny duch ludzki nie widzi, że Twoje rany są zdrowiem, że Twoja śmierć jest życiem, że Twoje nawiedzenia są odrodzeniem i uzacnieniem ducha.

Przemów więc, o Jesse!

Jak snycerz gniecie i miażdży ziemię, aby zlepić z niej szlachetny posąg, tak, Ty katujesz ludzką duszę, aby zrobić z niej rzecz podobną do Twych wielkich cudów.

Ale powiedz, że klęski nasze są Ci potrzebne, o Jesse!

My nie wiemy o tem, a usta bluźnią, a w duszy panuje bezboże.

Oto stoję w Twej świątyni, w której pokolenia całe od wieków się modliły, a miasto się modlić bluźnię.

Nie rachuj słów, które rozpacz z ust wyrzuciła i bądź pochwalon!

* * *

A za starcem w świątyni modliło się dwóch ludzi.

— Ciebie jednej wzywam, Nijo! — zawołał Niebora.

— Ciebie jednej, Marzanno! — krzyknął przed ołtarzem Cichost.

— Ciebie, Perunie, wy piekielne moce!

— Zejdź pomorem, Nijo, w królewskie szeregi!

— Takaż to wasza modlitwa — zapytał Mściwoj, który wracając z obławy, spieszył do domu i wraz z arcykapłanem Złotoszem, wielkim książęcym jałmużnikiem, wszedł do świątyni.

— Na wrogów przekleństwa niebios wzywamy.

Precz z modlitwą nienawiści! C. d. n.

Masoni.

Zajmujące uwagi o masonerji w różnych jej stopniach i objawach zamieszcza „Placówka" (nr. 5):

„— Od czasów przewrotu majowego dość częstym objawem w naszych stosunkach politycznych jest doszukiwanie się w różnych przejawach naszego życia publicznego (raczej nawet poza kulisami tego życia) **roboty masońskiej.** Wywołuje to w prasie sanacyjnej wzruszanie ramionami i ta nie koncepty, niepodejmowane zresztą i niezwalczane w prasie niezależnej.

Istotnie, jeżeli idzie o tradycyjnych masonów uczestniczących w międzynarodowych organizacjach wolnomularskich, z ich tajemniczemi obrzędami i obyczajami, to ci nawet obecnie, w okresie najbardziej sprzyjającym możliwości ich połowniczego rozkonspirowania i ujawnienia się wzorem innych krajów, w Polsce do tego nie dążą. Najlepszy to dowód ich bezsiły na naszym gruncie. Tymi zresztą zajmuje się pilnie ich główny przeciwnik, kler katolicki i prasa klerykalna.

Pod utartą nazwą „masonów" rozumie się w polityce polskiej doby obecnej niekoniecznie zamachowych tajemniczych ku-kluks-klanistów. zdobywanych w fartuszki i młoteczki. Nazwą tą obdarza się u nas różne kliki i koterje tajne, zakonspirowane, początkami swemi tkwiące może niekiedy jeszcze w okresie naszej niewoli. ale wybujałe i ukwiecone w czasach pomajowych. Takich tajemnych organizacyj „masońskich" posiadamy obecnie szereg długi. Po istotnych masonach odziedziczyli oni (zazwyczaj zresztą dziedzictwo to pochodzi z trzeciej ręki) metody konspiracji, wzajemne popieranie się i bezwzględność w działaniu.

Owe kliki i kliczki „masońskie" w dużym stopniu opanowały nasze życie publiczne. One to w konkurencji wzajemnej i współubieganiu się o wpływy, zaszczyty i dobra doczesne wytworzyły kłębowisko intryg i podkopów, kłębowisko pełne podsłuchów i podpatrywań. One to poskładały swe kukułcze jaja w postaci „jaczejek" w różnych jawnych organizacjach, opanowując swe eks pozytury, mające zdążać do celów, znanych tylko wtajemniczonym. Im to zawdzięczać należy, że po urzędach niewtajemniczeni „spece" są zaledwie tolerowani, ba, oddani pod cichy dozór swych podwładnych, należących do tajnej kliki. **Dzięki tym klikom wreszcie nawet niezależny obywatel polski odzwyczaja się stopniowo od tak swobodnego wypowiadania swych poglądów politycznych, jak to zwykł był czynić w pierwszych latach niepodległości.**

Zwłaszcza wśród goniących za karjerą pełnem uznaniem cieszy się dawne hasło naszej emigracji: „liberum conspiro". Idzie o wykorzystanie szans, jakie daje zgrana konspiracja wobec mas słabiej zorganizowanych.

Nic dziwnego, że kliki te, których liczba i apetyty niezmiernie wzrosły, często włażą sobie wzajemnie na odciski; nie pomoże tu nawet najbardziej autorytaywne rozgraniczanie ich sfery wpływów. Powstają stąd walki, burze w szklance wody, powodujące niezrozumiałość i przypadkowość politycznego życia polskiego dla cudzoziemców i niewtajemniczonych krajowców

Najlepiej w tym całym rozgardjaszu czują ci, którzy potrafią wykorzystać wpływy klik tajemnych na własną korzyść, zwłaszcza, że wpływy te, w cieniach tajemniczości nieraz wydają się znacznie potężniejszemi, niż okazałyby się przy świetle słonecznem. Wybrańcami losu są także ci, którzy umieją stać się uczestnikami wielu klik, nieraz wręcz konkurencyjnych, bo to pozwala im trafnie orjentować się w zamęcie intryg. Zdarzają się także i swego rodzaju Wallenrodowie w związkach konspiracyjnych, ba, ludzie zaufania konkurentów".

Aresztowanie ruskich bandytów.

Wołożyn, (AW). Władze policyjne wykryły ostatnio sprawców mordu dokonanego na osobie Potasznika, aresztując dwóch bandytów Chowańskiego i Mytnika. Tegoż dnia dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zostało aresztowanych dwóch bandytów Alencewicz i Hulnowskij, którzy, jak o tem donosiliśmy, zamordowali kupca Lejzerowskiego.

Samobójstwo ucznia z powodu złych stopni.

N. Sącz, (AW.) Uczeń 5 klasy seminarjum nauczycielskiego w Nowym Sączu Sowiński po otrzymaniu 3 not niedostatecznych na ostatnie półrocze szkolne podciął sobie żyły u rąk. Ciężko rannego przewieziono do szpitala. Charakterystycznem jest, że wśród 3 not niedostatecznych były dwie: z gimnastyki i muzyki. Wypadek wywołał zrozumiałą konsternację w sferach nauczycielskich i rodzicielskich.

Wybuch w koszarach.

Wilno, (AW). Wczoraj o godz. 5-ej popołudniu w koszarach 85 p. p. w Nowej Wilejce wydarzył się tragiczny wypadek. W czasie wykładów o materjałach wybuchowych, prowadzonych przez kaprala nastąpił wybuch granatu. Z powodu wybuchu wszyscy obecni na wykładach żołnierze w liczbie 13 odnieśli mniej lub więcej ciężkie rany. Rannych przewieziono do szpitala.

Pożar strawił dom z dziećmi.

Nowogródek, (AW). We wsi Ambrożelewicze powstał pożar, który strawił dom mieszkalny Michaliny Koryba. W ogniu zginęło dwoje dzieci: 3-letni Bolesław i 4-miesięczna Luba Koryba. Pozatem dwoje innych dzieci doznało silnych poparzeń. Pożar powstał wskutek pozostawiania przez Michalinę Korybową zapalonej lampy przy dzieciach, pozostawionych bez opieki. Gdy po upływie pół godziny Korybowa wróciła zastała już dom w płomieniach. Rzuciła się ona na ratunek dzieci, które też wydobyła, lecz dwoje z nich już nie żyło.

Król włamywaczy znowu Niemcom zwiał.

Berlin, (AW). Z więzienia karnego w Tegel zbiegł dziś w tajemniczych okolicznościach niebezpieczny opryszek 36-letni Herbert Sandowski, przezwany „królem międzynarodowych włamywaczy". W pół godziny po ucieczce, złoczyńca zjawił się w ubraniu wiezienem u portjera pewnej fabryki Wittenau, chcąc u niego zaopatrzyć się pod zręcznym pretekstem w cywilną garderobę. Gdy portjer niedowierzając jego tłómaczeniu próbował porozumieć się z zarządem więzienia, Sandowski ulotnił się bez śladu. Jest to ten sam włamywacz, który w swoim czasie terorvzował poprostu luksusowe hotele w Nowym Jorku i wytworne miejscowości kąpielowe Stanów Zjednoczonych. Gdv zjawił się na terenie Niemiec zachorował na tyfus i odstawiony został do szpitala, gdzie przypadkowo w czasie przeszukiwania jego kufra, znaleziono biżuterję wartości zgórą miljona marek, pochodzącą z włamań i kradzieży amerykańskich. Sandowski, który w chorobie podawał się za b. marynarza został wówczas uwięziony jednak potem zbiegł niepokojąc ponownie policję niemiecką szeregiem zuchwałych włamań. Od tego czasu dwukrotnie jeszcze przebywał on w celi więziennej zawsze jednak udawało mu się zbiec.

Samobójstwo urzędnika.

Sosnowiec, (AW). Ubiegłej nocy koło godziny 3-ej wystrzałem z rewolweru w serce pozbawił się życia kasjer urzędu pocztowego w Strzemieszycach Władysław Kowalczyk. Przeprowadzona rewizja ksiąg nie wykryła żadnych uchybień. Przyczyna samobójstwa dotychczas nie wyjaśniona.

Schwytanie defraudanta niemieckiego.

Katowice, (AW). Przed paru dniami urzędnik dyrekcji kopalń ks. Pszczyńskiego Ernest Piran sprzeniewierzył 20000 zł poczem usiłował zbiec zagranicę. W dniu dzisiejszym komisarjat graniczny na dworcu w Bytomiu zatrzymał defraudanta, przy którym znaleziono jeszcze 15,280 zł.

Wielka afera przemytu kokainy.

Londyn, (AW). Z Ottawy donoszą, iż amerykańska straż celna wykryła wielką aferę przemytniczą kokainy, którą przesyłano z Kanady do Stanów Zjednoczonych za pośrednictwem gołębi pocztowych. Niewielkie paczki z kokainą były przymocowywane do nóżek gołębi.

Rok katastrof okrętowych.

Helsingfors, (AW). Nocy ubiegłej wpadł na skały podwodne statek „Nelly", płynący z ładunkiem drzewa z Helsingforsu do Niemiec. Wskutek nadzwyczaj burzliwego morza,wysłane mu specjalnie na ratunek dwa statki nie mogły się zbliżyć do ginącej „Nelly".

Rok ślubów na dworach panujących.

Tokio, (AW). Wczoraj rozpoczęły się w stolicy Japonji uroczystości weselne brata cesarza japońskiego. Po ślubie, brat mikada wraz z żoną uda się w podróż poślubną do Europy, przyczem złoży w imieniu dworu japońskiego wizytę królowi Anglji, w związku z wizytą na dworze japońskim drugiego syna Króla Jerzego księcia Jorku.

Rozszalałe żywioły w Zatoce Biskajskiej.

Z Paryża donoszą: Niebywałych rozmiarów burza morska na wybrzeżu Atlantyku w pobliżu Bordeaux, spowodowała pod przystanią Soulac przerwanie tamy. Fale wtargnęły w głąb lądu na przestrzeni kilku kilometrów i zalały wodą okolicę. Miejscowość Soulac została na zarządzenie władz niezwłocznie ewakuowana, Podczas odpływu morza usiłował oddział pionierów z Bordeaux przv pomocy licznych ochotników, naprawić przerwaną tamę, lecz nagle bałwany morskie uderzyły z gwałtowną siłą w tamę i przerwały ją ponownie, czyniąc wyłom 24-metrowy.

Trójmasztowiec „Jeanne d'Arc", który wypłynął w kierunku Antylów, zmuszony był wrócić do portu. Orkan zniszczył wszystkie maszty na pokładzie statku, przyczem 4-ch marynarzy odniosło śmiertelne rany. Także parowiec „Aisne" doznał poważnych uszkodzeń, a ofiarą burzy padło kilku marynarzy i pasażerów. Załadowany naftą parowiec „St. Andrae", który płynął do Hiszpanji, musiał schronić się z powodu strzaskanego sterowca do ujścia rzeki Adour w Port-de-Bouc.

Ładna gospodarka.

Kłajpeda, (AW). W tych dniach w Kłajpedzie odbył się wiec protestacyjny przeciwko magistratowi kłajpedzkiemu, który dzięki swej nieudolnej gospodarce spowodował zlikwidowanie 75 przedsiębiorstw.

Cygański pogrzeb.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Poznaniu pogrzeb 35-letniego cygana, ojca kilkorga dzieci, zamieszkałego w baraku za Bramą Warszawską.

O godz. 8 rano po nabożeństwie w kościele św. Małgorzaty, kondukt pogrzebowy udał się na cmentarz, położony w pobliżu Malty, gdzie wobec niewykończenia prac murarskich przy budowie grobowca, trumnę z nieboszczykiem postawiono na cmentarzu a uczestnicy żałobnej uroczystości rozpalili na pobliskiej łące ognisko i urządzili stypę, przy której nie zabrakło nawet wódki. Po kilku godzinach, gdy murarze ukończyli swą pracę, złożenie trumny do grobowca odbyło się przy dźwiękach marsza cygańskiego, odegranego przez cygańską orkiestrę.

Zwierzęca walka artystek filmowych.

Kobiety bywają niebezpieczne gdy chodzi o rywalizację w miłości lub w powodzeniu. Pisma argentyńskie rozwodzą się teraz nad skandalem, który rozegrał się w głównym teatrze stolicy między dwiema tamtejszemi „gwiazdami" scenicznemi p. Anną Carrera a jej koleżanką p. Morriai. Na tle sporu o pierwszeństwo w obsadzie jakiejś roli obie artystki uchodząc w swym kraju za pierwszorzędne „sławy" zapomniały się do tego stopnia, że od słów przeszły do rękoczynów, posługując się wzajemnie pazurkami i... zębami. Wynikiem starcia, które rozegrało się tak błyskawicznie, że nikt z obecnych nie zdołał mu przeszkodzić, było u jednej z przeciwniczek rozdarcie pazurkami policzków, a u drugiej utrata nosa, który został... odgryziony. O tem, kto ostatecznie dostał rolę zamiast obu tak ciężko okaleczonych gwiazd pisma argentyńskie milczą.

Astronom litewski wyrabia wódkę.

Kowno, (AW.) W swoim czasie podczas parcelacji majątków na Litwie, ośrodek majątku Zamek w powiecie rosieńskim trafił w ręce ks. Dewrajtisa z Ameryki, astronoma litewskiego, który przyrzekł w majątku urządzić pierwsze na Litwie obserwatorjum astronomiczne i osadził tam swego krewnego. Wkrótce zaczęto zwozić do majątku jakieś maszyny i przyrządy, teleskopu jednak nie przywieziono i przez całv szereg lat nikt o obserwatorjum nie słyszał. W ostatnich dniach policja na podstawie denuncjacji przeprowadziła w rzekomem obserwatorjum rewizję, pod czas której wykryto doskonale technicznie urządzoną fabrykę tzw. „samogonki". „Astronomów" oddano w ręce władz.

Z Pomorza

Kobyle, pow. kościerski. **(Sfałszowane weksle).** Świat „postępuje", choć to dziwny taki postęp, którego próbę oglądaliśmy w naszej wiosce. Oto p. oberżysta, zakupiwszy większą ilość towaru i nie mogąc go zapłacić gotówką, dał 3 weksle na łączną sumę 5 tysięcy zł. Ponieważ dostawca żądał pewnych weksli, więc postarał się oto, że na papierkach, oprócz j-go podpisu, były jeszcze podpisy dwóch osadników z Czernik i jednego z Kobyla. Weksell i poszły w świat, a tymczasem towary się wysprzedały, pieniążki wydawały, tak, że gdy przyszedł termin płacenia, nie było ich czem wykupić. Poszły więc wekselki do dalszych żyrantów — owych osadników, ale ci naturalnie ich nie wykupili, boć ich nie podpisywali, wobec czego przesłano papierki do protestu i bomba pękła.

W ubiegłym tygodniu zostali zawezwani dłużnicy, czyli żyranci, jako też oberżysta, stawali na rozprawie sądowej w Starogardzie, a tam wykazało się, że weksli nie podpisali dłużnicy, lecz uczynił to ów oberżysta wraz ze swą córeczką, do czego ostatecznie się przyznali. No i zatrzymali „postępowego" oberżystę w czerwonym domku, żeby go mieć pod ręką, gdy wraz z córką stanie przed sądem — za fałszowanie dokumentów.

Gniewowo, pow. morski. **(Nowoczesna uczciwość).** W piątek, 31 bm., wysłał rob. M. swego syna po towary. Uszedłszy z jakie 30 kroków, chłopiec zauważył, że zgubił banknot 20 zł., wobec czego zawrócił, by go poszukać. W międzyczasie przeszło właśnie tamtędy trzech robotników z Redy, z których jeden musiał pieniądze znaleźć. Mimo próśb tak chłopca, jak i ojca, nie poczuwali się do oddania pieniędzy, ale przeciwnie, zaczęli się jeszcze awanturować rzekomo za niesłuszne posądzenie. Skończyło się na spisaniu odpowiedniego protokółu.

Koronowo. (Zabił się w lokalu restauracyjnym). Niej. Borowski, lat 24 zamieszkały w Serocku przybył dolokalu p. Nitki w Nowym Jasińcu i zażądał piwa i papierosów. Gość ów usiadł sam w przyległym pokoju. Po pewnym czasie właściciel lokalu usłyszał odgłos strzału rewolwerowego. Na podłodze zastano leżącego bez przytomności Borowskiego, który wkrótce zmarł. Przyczyny samobójstwa nie są znane.

Toruń. (Usiłowany napad rabunkowy?) Na drodze z Porszczenicy do Nowej Porszczenicy została napadnięta mieszkanka Mielna, Anna Kiedrowska, której napastnik usiłował zabrać torebkę i następnie dokonać na niej czynu nierządnego. Napadnięta odparła jednak własnemi siłami napastnika, który zbiegł, lecz dnia następnego został ujęty. Jest to 19 letni Marcin Szypryt z Zielonej Chociny. Sprawa ta budzi zastrzeżenia, gdyż Kiedrowska o wypadku doniosła policji dopiero po pięciu dniach a ujęty do winy nie przyznaje się.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 8. lutego 1930 r.

Porządek nabożeństw w farze.

7,30 Msza św z nauką polską;
8,45 Nabożeństwo niemieckie;
10,30 Suma.z polskiem kazaniem;
12,15 Msza św.
15 Nieszpory polskie;
10,30 Nabożeństwo w Krojantach.

Podziękowanie.

Szanownemu Kołu Polek za 25 zł. ofiarowane na rzecz dożywiania biednych uczniów składam serdeczne podziękowanie.

Dr. Korzeniowski, dyr. gimn.

Na Kuchnię Ludową

ofiarowało Koło Polek z zysku z urządzonej zabawy 70 zł.

Kawka towarzystwa Koła Polek

odbędzie się w wtorek, dnia 11 lutego o godzinie 4,30 po południu w kawiarni p. Kaletty. O jaknajliczniejsze przybycie członkiń oraz gości uprasza uprzejmie Zarząd.

Akademja Morska,

Obozu Wielkiej Polski i Stronnictwa Narodowego w Chojnicach, odbędzie się w jutrzejszą niedzielę o godzinie 17-tej w salce Węsierskiego przy placu Jagiellońskim (ulica Batorego 1.)

Wybory w Sejmiku Powiatowym.

Na zapytanie p. radnego Jana Gibasa, dlaczego nie podaliśmy jeszcze sprawozdania z przebiegu obrad sejmiku powiatu chojnickiego, oświadczamy, że z tego powodu, iż niestety obowiązuje jeszcze „dekret prasowy".

Jak długo polska prasa niezależna ma ten kaganiec nałożony, tak długo nie może donieść Czytelnikom tego wszystkiego, co by powinna.

Z tego tylko powodu, nie poruszamy Jego sprawy i wogóle przebiegu posiedzenia, pochodzenia posłania i pokrzyczenia.

Ograniczamy się zatem do podania suchego wyniku wyborów.

W skład Wydziału Powiatowego weszli pp:

1) Dr. Sobierajczyk burmistrz miasta Chojnic.
2) Główczewski Jan — ziemianin, Jeziorki,
3) Kropidłowski Damazy — rolnik, Przyjaźń,
4) Wróblewski Leonard — kupiec, Brusy,
5) Lew — Kiedrowski Augustyn — rolnik, Brzeźno,
6) Ostrowski Józef — kupiec, Czersk.

Lista ta uzyskała 41 głosów, podczas gdy lista NPR. tylko 6 głosów.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani pp: Konitzer, Kaletta, mec. Słapa, Łyczywek, Chrzanowski.

Powiatowa Komisję Drogową dla kontroli czynności gospodarki drogowej — tworzą pp:: Konitzer, Pruszak, Januszewski, Słomiński, Pujanek, Świątek, Gierszewski — sołtys w Ostrowitem.

Członkami Powiatowej Komisji Opieki Społecznej są: Ks. prob. Grüning, p. Jutrzenka, p. Gierszewski (Rytel) p Rządkowski Marceli

Sejmik powiatowy uchwalił przystąpienie Powiatowego Związku Komunalnego do Pomorskiego Związku Propagandy Turystycznej, z rocznym udziałem 5400 zł

W prezydjum sejmiku zasiadali: p. mec. Kopicki i ks. Schulz.

Dzikie pretensje sekciarzy.

Przed kilku dniami przybyło do naszej redakcji dwóch jakichś osobników — nota bene mało inteligentnych — którzy bez oświadczenia kim są zacz resp. z czyjego przychodzą polecenia, zażądali rozmowy z naczelnym redaktorem. Po przyjęciu ich, położyli na biurku „Dziennik Pomorski" nr. 20 z dnia 25 stycznia i w tonie — bodaj „sekciarskim", zażądali odwołania treści korespondencji, nadesłanej nam z gminy Czyczkowy powiatu chojnickiego

Notatka ta pt. **„Nowa fala uświadamiaczy sekciarskich"** ostrzegała naszych Czytelników przed jakimś „panem" z Warszawy, sprzedającym, bądź rozdającym, książki i broszury „religijne" **stowarzyszenia badaczy Pisma Św.**

Zgromieni należycie, po katolicku i narodowemu, skonsternowali sie trochę i na żądanie, wygarnęli z tek i kieszeń sto różnych broszur, a nawet grubych w płótno oprawnych książek, rozpoczynając przytem jakieś guślarskie ględzenie, oczywiście na rozkaz przerwane. Okazali następnie, zamiast dowodów osobistych jakieś świstki, upoważniające na nazwiska: pan Śmieszko i Paweł Wulkowicz. Kartki były zaopatrzone pieczęcia okrągłą naszego starostwa i podpisem. Sprzedawać, czy rozdawać broszury i książki, zatem prawnie mogą.

Dodamy jeszcze, że obaj ci osobnicy, mieszkają w jednym domu tj. Chojnice, osady nr. 7. (Nowa Ameryka) a grasują ponoć także w osadach Meksyku i Brazylji.

Po uśmierzeniu ich zapałów do nieudolnej recytacji wtłoczonych im przez „mistrzów" w mózgownice przemówień agitacyjnych, gdy już zmiękli jak dobrze rozwodn. glina, prosili, by im wolno było kiedyś przyjść i udowodnić, że ich sekta — a wtedy będzie napewno „sprostowane".

Otóż nie! Prostowani i naprostowani być mogą,ale nie przez nas w redakcji, bo do tego nie jesteśmy powołani. Zresztą więcej nie przyszli.

Dziś otrzymujemy nagryzmolone nieczytelnie i niezrozumiale list, który ma następuj cy, koślawy, rojący się od błędów nagłówek:

„Treści Czyczkowa Nowa fala sekciaższy nie jestem stem zgodny sfpowodu, Badacze Pisma niesą sekta Masonską".

Dosyć! Duże „M" (Masonską) nas nie przeraża! Nie przeraża nas żadna „sekta", ani żadni „Badacze Pisma"! Zamiast badać pismo, lepiej by zrobił kaczkowato podpisany osobnik, gdyby najpierw nauczył się pisać. Zresztą badać pisma — o ile to sprawia komuś przyjemność — nikomu zabraniać nie zamierzamy.

Groźb żadnych nie ulękniemy się.

Powtarzamy natomiast to co w notatce z dnia 25 stycznia nadmieniliśmy:

„Wszelkie sekty t. zw. religijne, mają na celu sianie zametu religijnego, odrywanie wyznawców od Kościoła Katolickiego, bo tylko ten jest opoką, o którą ataki szatana i jego sługi na ziemi — masonerji, się rozbijają. To też masonerja, a nie kto inny, wystepując coraz to bezczelniej przeciw religji w szkole etc. czyni nowy atak na każdem polu, o czem od szeregu dni donosimy. Na wieś wysyła agitatorów, stworzonych przez siebie sekt „religijnych". Katolicka ludność Pomorza, jednak z takimi drapichrósta mi zawsze zrobi porządek. Radzimy im, by nie pokazywali się w wioskach naszych, o ile całość kości jest im droga".

No co, zadowoleni, czy nie? Jeśli nie, to badajcie wasze bzdury, które ludziom wtykacie!

Zaznaczamy, że jeden „badacz" pochodzi z Małopolski, drugi zaś — gryzmota — z Kresów Wschodnich.

Kino Nowości

wyświetla dziś w sobotę 8 bm. film pt. „Ulubienica załogi" którego rolę tytuł. kreuje, rudowłosa, pełna temperamentu, uwodzicielka i pikantna „Klara Bow".

W niedzielę 9 bm. wyświetla nam film pt. „Bandyta". W roli głównej bożyczce wszystkich „Rol la Roccque".

Uroczystość srebrnych godów małżeńskich Państwa Juljuszostwa Schreiberów.

W czwartek dnia 6 lutego — jak już wzmiankowaliśmy odbyły się w Chojnicach uroczystości srebrnych Godów Małżeńskich Państwa Schreiberów.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 10-tej solennem nabożeństwem w chojnickim kościele parafjalnym, celebrowanem przez kuzyna p. Schreiberowej, ks. proboszcza Kazimierza Gregorkiewicza z Topólna. Przy ołtarzach bocznych odprawiali równocześnie msze św. na intencję Czcigodnych Jubilatów, kuzyni Państwa Schreiberów.

W czasie nabożeństwa śpiewał znakomity chór męski Tow. Śpiewu „Lutnia", którego Jubilat — wydawca naszych pism jest członkiem honorowym.

Po odśpiewaniu Te deum i udzieleniu błogosławieństwa Jubilatom oraz licznie zgromadzonym wiernym, ruszył z pod kościoła długi korowód aut i powozów do willi P-stwa Schreiberów przy ulicy Warszawskiej 18, gdzieodbyło się przyjęcie kilkudziesięciu gratulantów. Wśród Nich zauważyliśmy m. in. ks. Kanonika Makowskiego p burm. Dr Sobierajczyka, Inspektora szkolnego pana Grochowskiego Dyr szkoły handlowej pana Kozubskiego, ks. dyr. Niklewskiego, ks. Gołuńskiego i wielu innych wybitnych i znanych osobistości miasta Chojnic i okolicy.

Pozatem przybywały gratulacjami delegacje różnych stowarzyszeń.

Biesiada w nader uroczystym, a miłym nastroju trwała do późnego wieczora.

W czasie biesiady odczytano kilkaset depesz z życzeniami nadesłanemi nietylko z całego Pomorza i terytorjum Wolnego Miasta Gdańska, lecz również Wielkopolski i Warszawy.

Uroczystościom Jubileuszowym, niezwykle zasłużonych dla sprawy narodowej i Państwa — Jubilatów, towarzyszą szczere i serdeczne życzenia wszystkich patrjotów, jaknajdłuższego i najszczęśliwszego życia Państwa Schreiberów i dalszej Ich równie jak dotąd owocnej pracy dla dobra Narodu i Państwa.

Powiat

Czersk. (Eksmisja, łóżka i chora). Zamieszkały przy ul. Starogardziej w domu p. G. robotnik U. został przedwczoraj na mocy wyroku sądowego eksmitowany i w innem pomieszczeniu ulokowany. Wczoraj pod nieobecności gospodarza G. wstawił do swego dawnego mieszkania łóżko, jego zaś żona położyła się do łóżka jako chora. Nie pomogły żadne perswazje przybyłego p G. P. U. oświadczył, że żony jako cierpiącej nie pozwoli ruszyć. P. G. zdobył się na ten pomysł, że kazał łóżko z rzekomo chorą wystawić z pokoju. Pani U. wtedy nagle wyzdrowiała. Między jej mężem jednak i gospodarzem domu doszło do ostrej kłótni, a wreszcie do bójki. Sprawa oparła się ostatecznie o policję.

Czersk. (Nakrycie oszusta). Niejaki Gostomski z powiatu kartuskiego przyjechał do Czerska i odwiedził składy tut. siodlarzy. Przedstawiał się jako właściciel 120 morgowego gospodarstwa, pobrał od siodlarzy szory, uprzęże itp. Należytość za towar uregulował oczywiście wekslami.

Ostatecznie jednak wydało się, że Gostomski nie posiada żadnej własności ani nie ma pokrycia na wykupienie weksli. Próbował on poprostu kupców nabrać. Podobnych sprawek Gostomski popełnił już kilka. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne śledztwo.

Brusy. (Ćwiczenia Tow. Pow. i Wojaków). Na skutek zarządzenia okręgowego instruktora PW. kpt. Różańskiego z Chojnic odbyły się tu ćwiczenia Związku Tow. Pow. i Woj. w ub. niedzielę o godz. 3-ej po południu. Na placu ćwiczeń stawiły się o oznaczonej godzinie wszystkie drużyny tut. okręgu, które wspólnie tworzyły pełną kompanję.

— Ćwiczeniami kierował osobiście instruktor przy pomocy podoficera instrukcyjnego. — Kompanja wykazała dobre wyszkolenie. Po odbytych ćwiczeniach pomarzerowali wojacy do swego lokalu tj. sali p. Kiedrowskiego(gdzie spożyli kolację, przygotowaną przez instruktora.

Karsin. (Niepożądany gość). Okolicę naszą, a szczególnie wybudowania, nawiedza dość często niepożądany gość, który chętnie zagląda do kurników po upatrzoną już zdobycz. Świeżo w nocy z czwartku na piątek (30), z kurnika gospodarza p. W. na wybudowaniu, ulotniły się znów 3 kury i kogut. Zapewne zaraz w piątek powędrowały z jajkami i masłem do Wolnego Miasta, gdyż w czwartek jeszcze wieczorem widziano podejrzanego handlarza, zdążającego w kierunku Dąbrowy, po zdobycz. Ów gość niech pamięta, że tego rodzaju sztuczki uchodzą w bolszewji, u nas jednak kurołapów traktuje się narówni z innymi rabusiami, przed którymi każdy ma prawo bronić się, tak samo, jak przed czworonożnym drapieżnikiem.

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa** osiąga się łatwe wypróżnienie. Wybitni profesorowie — kierownicy klinik chorób wewnętrznych nawet u ludzi z porażeniem połowy ciała osiągnęli za pomocą wody **Franciszka Józefa** doskonały skutek w funkcjach trawienia. Żądać można we wszystkich apt. i drog.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA.

Niedziela, dnia 9 lutego 1930 roku.

10,15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej
12,10 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. Utwory P. Czajkowskiego
14,00 Walka z pomorem trzody — p. Józef Herman
14,20 Muzyka
14,30 O hodowli dzikich zwierząt futerkowych — p. Maurycy Trybulski
14,50 Muzyka
15,00 Co słychać, o czem wiedzieć trzeba — p. Dyr. Szczepan Mędrzecki
15,20 Muzyka
16,00 Czy wyruszymy na księżyc i Marsa — Dr. Feliks Burdecki
16,20 Muzyka z płyt gramofonowych
16,55 Płyty gramofonowe
17,40 Audycja sportowa z okazji dziesięciolecia sportu polskiego (Przemówienia, autoportrety mówione, recytacje i koncert).
20,00 Kwadrans literacki. Nowela J. Szczepkowskiego pt. „Taranty"
20,15 Koncert symfoniczny popularny
21,45 Słuchowisko z Krakowa
23,00 Muzyka taneczna z Oazy.

Poniedziałek, dnia 10 lutego 1930 roku.

12,05 Muzyka z płyt gramofonowych
16,15 Program dla dzieci. P. Wanda Tatarkiewicz omówi **„Listy od dzieci".**
16,45 Muzyka z płyt gramofonowych
17,45 Muzyka lekka z Gastronomji
19,10 Skrzynka pocztowa rolnicza — p. inż. Wacław Tarkowski. Giełda Rolnicza
19,25 Płyty gramofonowe
20,30 Operetka „Młodzieniec 114-letni" — E. Eyslera
22,00 Feljeton pt. „Czarne gabinety"—prof. H. Mościcki
23,00 Muzyka salonowa z Oazy.

Wiele. (Przygotowania na obchód 10-lecia przyłączenia Pomorza do Polski). W niedzielę, 26 ub. m., odbyło się zebranie zarządów istniejących tu towarzystw, celem omówienia programu na dzień 16 lutego. Utworzono komitet, na którego czoło powołano czcig. ks. prob. Wryczę i p. wójta Rekowskiego. Co do programu uchwalono, że będzie urczyste nabożeństwo, pochód i krótka akademja na placu przed plebanją, wieczorem zaś wieczornica, połączona ze stosownem przedstawieniem amatorskiem, śpiewami deklamacjami itp. W pamiętny ten dzień odbędzie się także uroczyste odsłonięcie popiersia naszego rodaka i poety kaszubskiego, śp. Hieronima Derdowskiego.

Wiele, pow. chojnicki. **(Z życia Sodalicji Młodzieńców).** Ostatnie zebranie, które odbyło się pod przewodnictwem ks. prez. Mańkowskiego, miało nastrój miły i uroczysty. Brało w niem udział około 40 druhów. Po odśpiewaniu pieśni: „Błękitne rozwińmy sztandary, ks. Mańkowski przedłożył główną myśl programu pracy. Mówił o akcji katolickiej, która jest tak bardzo aktualną na dzisiejsze czasy. Zachęcał do czynnego udziału w dyskusji, która będzie miała miejsce na każdem zebraniu. Postanowiono odtąd zebrania odbywać w niedzielę o godz. 4 po poł., aby po zebraniu oficjalnem mogła nastąpić część rozrywkowa. Myśl tę podaną przez ks. Mańkowskiego przyjęto z radością. Obecna na zebraniu członk. Rady Zw. p. N. przedstawiła program uroczystości obchodu 10-lecia, zachęcając druhów do współpracy. Pieśnią: „Hej do apelu" i hasłem „Gotów" zebranie zamknięto.

Dąbrowa, powiat Chojnice. (Miss Dąbrowa"). Wobec ogólnej manji wybierania „miss'ów" i tu organizatorowie zabawy w dniu 2 bm. wybrali najpiękniejszą z panienek, nadając jej uroczyście tytuł „MissDąbrowa". Szczęście to spotkało pannę Zofję Karczewską. Z powodu małej ilości zgłoszeń do konkursu, wyboru „vicemiss" zaniechano.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej. Ćwiczenia gimnastyczne w sobotę w sali gimnastycznej przy konwikcie o godzinie 8 wieczorem. Należy przynieść ze sobą ubiór ćwiczebny. W niedzielę o godzinie 13,30 wspólna fotografja na dziedzińcu szkoły powszechnej.

Obecność wszystkich konieczna. Prezes.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę, dnia 9 lutego br. o godzinie 16-tej walne zebranie, w klasztorze, na które szanownych członków, uprzejmie się zaprasza. Goście mile widziani. Zarząd.

Towarzystwo Ludowe pod opieką św. Antoniego Chojnice. Roczne Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę dn. 9 lutego o godzinie 3 popołudniu w hotelu Centralnym Na porządku obrad sprawozdanie i ustąpienie zarządu i wybór nowego. Po zebraniu urządza się wieczorek towarzyski w zamkniętym kółku. Zarząd.

Znawcy kupują

Pianina Jähnego

Nie należy utożsamiać z wyrobami **masowemi**. Nagrodzone **złotemi medalami** na każdej wystawie.

Salon wystawowy
Bydgoszcz
ul. Gdańska 149. Tel. 2225
Spłaty ratami do 18 miesięcy.
Zastępstwa w wszystkich większych miastach.
32965

Obwieszczenie.

W tut. rej. handl. A. nr 33 przy firmie I. V. Rhode zapisano: I. V. Rhode Nast. **Bronisław Jasnoch,** właściciel Bronisław Jasnoch kupiec Chojnice.
Chojnice, dnia 29 stycznia 1930. 321

Sąd Grodzki.

Obwieszczenie.

W tut. rej. handl. A. nr. 328 zapisano przy firmie Bronisław Jasnoch Chojnice, że firma wygasła.
Chojnice, dnia 29. stycznia 1930. 320

Sąd Grodzki.

Państwowe Nadleśnictwo Rytel

sprzedawać będzie w drodze **licytacji**

w dniu 13 lutego 1930 r.
od godz. 10-tej w oberży p. Pozorskiego w RYTLU:

drewno opałowe

(szczapy, wałki, chróst gruby, cienki i t. p.) z leśnictwa Jeziorko, oraz drewno użytkowe z leśnictwa Mylof. 322

Nadleśniczy Państwowy.

KINO NOWOSCI

W sobotę 8 bm. o godz. 8[15]

Piękny, pełen temperamentu i pikanterji obraz filmowy pod tyt.

Ulubienica załogi

W roli głównej: pełna temperamentu, uwodzicielka i pikantna

Klara Bow

znana, jako bohaterka filmu **„Egzotyczna Kochanka".** Rzecz dzieje się w portowym dancingu wśród marynarzy.

W niedzielę 9. b. m. o godz. 3.30, 6 i 8.15.

Niebywałe przygody angielskiego arystokraty wśród niebotycznych szczytów Bałkanu w świetnym filmie pod tyt.

Bandyta

W roli głównej bożyszcze wszystkich **Rod la Rocque — Lupe Velez i Warner Oland.**

Świetna wystawa, wspaniałe zdjęcia i niebywałe pomysły.

W niedzielę o godz. 3.30 przedstawienie dla dzieci.

FUTRA

po zniżonych cenach i korzystnych warunkach zapłaty.

Lisy, krawaty futrzane, kurtki futrzane, futra sportowe, czapki futrzane dla pań i panów, koce, wory futrzane na nogi oraz obsady futrzane.

O. WEILAND

Chojnice, Telefon 188
Gdańska 3, **Kuśnierstwo** Dworcowa 10.

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, d. 10. bm. o godz. 10.30 sprzedam w Ogorzelinach najwięcej dającemu za gotów.

1 młocarnię.

Zbiórka licytantów przed dworcem kolejowym w Ogorzelinach. 324

Szeleziński
Kom. przy Sądzie Grodzkim

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, d. 10. 2. br. sprzedam o godz. 12.30 w Ogorzelinach najwięcej dającemu za gotów.

1 lustro,
1 regulator.

Zbiórka licytantów przed sołectwem.

Szeleziński 327
Komornik Sądu Grodzkiego

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dnia 10. 2. b. r. sprzedam **w Angowicach** o godz. 14. najwięcej dającemu za gotówkę:

1 źrebaka i około 400 ctr kartofli

Zbiórka licytantów przed sołectwem.

Szeleziński
Kom. sąd. Chojnice 325

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, d. 10. bm. o godz. 15.30 sprzedam w Cołdankach najwięcej dającemu za gotówkę:

3 powozy.

Szeleziński
Kom. Sądu Grodzkiego 326

2 łóżka żelazne z matracami i siennik, kosz do podróży, kosz do bielizny, ampla czerw. jedw. kostjum, maskowy frak
na sprzedaż. 319
Gdańska 29 II pr.

Karty do gry

do nabycia
w księgarni
Dzien. Pomorsk.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

Poszukuję

2 pokoi.

Zgłoszenia do eksp. Dzien. Pomorskiego. 314

Baczność!

W niedzielę, dnia 9-go lutego br. odbędzie się

zabawa taneczna

w sali Nowej Ameryki

Początek o g. 7.

Orkiestra I Baonu Strzelc. Potrawy zimne i ciepłe. Swieże pieczywo. Zaprasza

Gospodarz.

Zaginęła mi legitymacja urzędnicza
Nr. 2563, którą nin. unieważniam. 316

Jan Mania.

Unieważniam

skradzione dokumenty wojsk.

wydane przez P. K. U. Miedzow

Manterys Stanisław
Nowydwór. 299

Przybłąkał się

pies

młody myśliwski

Odebrać można u

p. Bieleckiego Nowa Ameryka

Biomalz

Naturalny środek wzmacniający dla osób starszych i dzieci.

Drogerja
Bracia Hubert
wł. J. Hubert
Chojnice
rok zał. 1894 Gdańska 18.

Udzielam

lekcji

z matematyki

Zgłoszenia do ekspedycji „Dziennika Pomorskiego".

Poszukujemy zdolnych

zastępców

dla ratalnej przedaży premjowek. Stała egzystencja.

Gospodarczy Zakład Kredytowy
Lwów, ul. Wałowa 11a.
Inkasuje należności wekslowe.

Róże

cięte
poleca
K. Blaszczyk

Nowy

głośnik dynamiczny

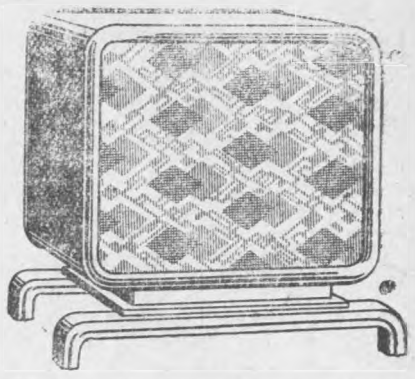

dla sal balowych oraz większych mieszkań

TELEFUNKEN L 500

bez transformatora, dostosowany do lampki **RE 604**

TELEFUNKEN L 500 W

z wbudowanym prostownikiem do prądu zmiennego, do tego lampa prostownicza **RGN 1503**

TELEFUNKEN

Najstarsze doświadczenia — Najmodniejsza konstrukcja.

Proszę żądać zademonstrowania aparatów lampek i głośników Telefunken u przedstawicieli Fy. Telefunken:

w	Grudziądzu	u Fy.	A. Kunisch
„	Chojnicach	„ „	Emil Herrmann
„	Chełmnie	„ „	Walter Smoliński
„	Wąbrzeźnie	„ „	Fr. Biały
„	Lubawie	„ „	Jan Krasiński
„	Działdowie	„ „	Otto Obluda
„	Kościerzynie	„ „	Bcia Armińscy
„	Toruniu	„ „	„Elektra" wł. Schulz
„	Jabłonowie	„ „	B. Makowski
„	Tczewie	„ „	M. Morgenroth
„	Gniewie	„ „	P. Pelzer

u wszystkich odsprzedających.

Przetarg.

Sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę,

przez kom. sądowego Kuligowskiego ze Starogardu,

dnia 14. 2. br. o godz. 13-tej

1 wagon (30 cbm.) desek sosnowych,

złoż. na składzie **F-y MÜNCHAU w Starogardzie.**

Deski obejrzeć można w dniu przetargu na składzie F-y Münchau.

Buraczyński,
adwokat i zarządca masy upadłościowej
F-y Elbe i S-ka.

2 umeblowane

pokoje

z osobnem wejściem od 15. II. do wynajęcia. 323

Dworcowa 22 II.
wchód z Owczarskiej.

Służąca

umiejąca gotować, prać i ewentl. prasować potrzebna.

Gayda,
Człuchowska 39.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres tegraficzny „Dzien. Pom." — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach. Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny Alojzy Zbigniew ŁUKACZYŃSKI.